

Czy deszcz pada, czy to rosa? Nie! To żonie kapie z nosa!
W uszach szumi, w głowie dudni, jakby wpadła gdzieś do studni.
Oczy mętne, w gardle chrypa, dopadła ją świńska grypa!
Ja też się już gorzej czuję więc kurację zastosuję.
By wirusa zlikwidować, trzeba zacząć się kurować.
Już mikstury namieszane, w barku są przygotowane.
Jest Martini z oliwkami i spirytus jest z wiśniami, a do tego czysta z
miodem, ochłodzona lekko lodem.
No i jeszcze Brendy z colą, dobra jest gdy zęby boła.
By się wzmocnić witaminą to Tequila jest z cytryną.
A do tego jeszcze rum, by wyleczyć w głowie szum.
A na katar prosta sprawa, w Żubrówce się moczy trawa.
Wirus ostrzy na mnie zęby, a ja lejek robię z gęby.
Kiedy wszystko to wypiję, to bakcyła wnet zabiję.
A na koniec zrobię grzańca i załatwię tym skubańca.

➤ No, Liszczu nasz - a czym hipis'owi odpaliszcz? (Maciek)

Maćku, chłopie
wręcz ladaco
com Ci zrobił
za co
za co

do dom
słałeś babę gołą
miało pewnie być wesoło
a zdziałało zamieszanie

więcej nie rób tego Panie
bo wnuczęta oraz Pani
nie są o tym przekonani
by to dobre było ciacho

ze mnie też tam żadne macho
ja romantyk
jam poeta
wolę głowę od kotleta
miast schabowych i szyneczki
móźdzku nieco, naleweczki

by o głowie
w głowę lazło
a nie z majtków w dół
oblazło
>> (to Krzys)

Tu ja Krzysiowi napisałam
Jak przetwory wyrabiałam.
Jak to nie mam powołania
Do takiego przetwarzania,
Ale czasem pod pręgierzem
Zamiast się najeżyć jeżem
Staję w kuchni i w roli ofiary
Przetwarzam różne sąsiedzkie dary:
Raz pomidory się przecierały,
To znowu gruszki marynowały -
I że jesienią cieszy człowieka
Gdy jego kuchnia tonie w wekach... (Teresa)

A oto riposta Krzysia:

gratuluje cierpliwosci
do tomaty, gruszek w occie
lepiej pichciÄ w kuchni sobie
niÅ w ludowym dziaÅaÄ froncie

sÅowa same siÄ sklejjaja,
znacÅa i nieznacÅa sobie
ja teÅ gruszki te robiÅem
tak w zalewie
jak w syropie

sztuka jednak
moja miÅa
by mikstura, zawiesina
wypadkowÅa dobrÅa byÅa
pasowaÅa by do wina

ni syropem
ni kompotem
by siÄ z piklem kojarzyÅa
na talerzu zaÅwieciÅa
bÅyskiem talii
gruszki onej
w pÅÅ widelcem
przedzielonej

ktÅrÅ goÅÄ do
ust podnosi
to o wino... mocno prosi
tak czerwone - ba wytrawne

by w karminie kapiel wziÅwszy
smak swÅj oddaÄ razem z miÅÅszem
podniebieniu spragnionemu
w tym momencie
krÅlewskiemu
takie jadÅo koronuje
nas maluczkich ekscytuje

o wÅtroby bÅÅ przyprawia
wina w miarÄ
strzeÅ siÄ.....
pawia

koÅcÄ juÅ
bo boli kuku
na mym muniu
do rozpuku

przeto juÅ opuszczam
eter
by gotowaÄ dalej przecier
co tomatÄ w sobie kryje
by spoÅty krasiÅ ryje
go jedzcÅych
bez pamieÄci
tak to Åycie nami krÄci
trochÄ pieprzu

nie zawadzi
wtedy domownicy radzi

Uogólnienie
Uszczegółowienie
Słów Mieszanie
Spanie

co kolegom oraz żankom
odbije się ranną kawką
ubrudzony obrus biały
który leżał doskonały

w bieliźniarce świąt czekając
a tu nagle taki zajac
co do domu wpada
nagle

wiadomości ślą nam diable
które zranić mogą psyche
somy też nie wyłączając
pneumę raniąc, naruszając
styk fidesu i rozumu

Panowie i Panie
Zebranie
Zebra dała ciała,
aż zadrżała
osowiała
Sowa odleciała wieczorem z....termoforem